



PISM

POLSKI INSTYTUT SPRAW MIĘDZYNARODOWYCH  
THE POLISH INSTITUTE OF INTERNATIONAL AFFAIRS

NR 17/2025, 7 MARCA 2025 © PISM

## KOMENTARZ

### Francja zaprasza do debaty o rozszerzeniu jej nuklearnego odstraszania

Artur Kacprzyk

W wystąpieniu telewizyjnym z 5 marca br. prezydent Francji Emmanuel Macron zaprosił europejskich sojuszników do debaty o objęciu ich ochroną francuskiego arsenału nuklearnego. Jest to najdalej idąca publiczna wypowiedź francuskiego prezydenta wskazująca na taką możliwość. Z wojskowego punktu widzenia arsenał nuklearny Francji nie byłby tak wiarygodny w ochronie sojuszników jak znacznie większe siły amerykańskie. Możliwe jednak, że zwiększenie roli sił nuklearnych Francji w bezpieczeństwie zbiorowym pozwoliłoby na skuteczne odstraszanie Rosji po hipotetycznym wycofaniu się Stanów Zjednoczonych z Europy, jak również lepiej uzupełniałoby rolę USA w NATO już teraz.

#### Co jest nowego w wypowiedzi Macrona?

Macron po raz pierwszy wskazał wprost, że Francja może zadeklarować gotowość użycia broni jądrowej w obronie sojuszników. Takie sugestie pojawiały się u francuskich przywódców już wcześniej, były one jednak niejednoznaczne. Podczas zimnej wojny dotyczyły potencjalnego uderzenia na wojska Układu Warszawskiego w razie ich inwazji na sąsiednie Niemcy Zachodnie i kraje Beneluksu – przede wszystkim dlatego, że mogłaby ona zagrozić samej Francji. Po zimnej wojnie kolejni francuscy prezydenci wskazywali, że integracja europejska zwiększyła wspólnotę żywotnych interesów Francji – które ma chronić nuklearne odstraszanie – i jej partnerów. Sam [Macron od 2020 r. zaznaczał, że interesy te mają „wymiar europejski”](#) i zapraszał do dialogu o roli sił nuklearnych Francji w zbiorowym bezpieczeństwie.

Na wzmocnienie retoryki Francji wpływ ma kilka czynników. Oprócz zagrożenia ze strony postępującej się groźbami nuklearnymi Rosji należą do nich rosnące obawy o wiarygodność sojuszniczą USA i przyszłość ich zaangażowania w NATO. Wynika to m.in. z amerykańskiego

dążenia do [resetu](#) relacji z agresywną Rosją, [nacisków](#) na [Ukrainę](#) w sprawie porozumienia pokojowego czy sugestii zmniejszenia obecności wojskowej USA w Europie. Większe jest ponadto zainteresowanie sojuszników francuską ofertą. Macron odwołał się do słów prawdopodobnego przyszłego kanclerza Niemiec Friedricha Merza, który zaapelował o dyskusję o niezależnym od amerykańskiego [odstraszaniu nuklearnym w Europie](#).

#### Jaką rolę odgrywa dziś francuski arsenał nuklearny w NATO?

Od 1974 r. państwa NATO uznają, że francuskie (i brytyjskie) siły nuklearne wzmacniają bezpieczeństwo całego Sojuszu, choć najważniejszą rolę odgrywa [potencjał amerykański](#). Strategia NATO z 2022 r. precyzuje, że siły te komplikują kalkulacje przeciwnika – musi się on liczyć bowiem z możliwą odpowiedzią nuklearną nie tylko USA, ale i dwóch innych państw.

Uzupełniająca rola francuskich i brytyjskich sił nuklearnych wynika z ich relatywnie niewielkich rozmiarów, więc i mniejszych możliwości użycia w obronie sojuszników. Potencjał USA liczy prawie 4 tys. głowic nuklearnych (Rosja

ma szacunkowo kilkaset więcej), podczas gdy Francja posiada ich ok. 290, a Wielka Brytania do 260. W praktyce większość francuskich i brytyjskich arsenałów jest przeznaczona do masowego użycia w odwecie za poważny atak na te państwa. Taka odpowiedź nie byłaby wiarygodna w reakcji na atak przeciwko sojusznikowi, ponieważ Rosja mogłaby odpowiedzieć zmasowanym uderzeniem na Francję (lub Wielką Brytanię). Co więcej, dyskutowane w Rosji koncepcje użycia broni jądrowej w Europie koncentrują się na ograniczonych uderzeniach (m.in. pod względem liczby i doboru celów). Bardziej wiarygodna byłaby selektywna odpowiedź na nie i Francja dysponuje w tym zakresie większymi zdolnościami niż Wielka Brytania. Oba państwa posiadają wyrzucane z okrętów podwodnych nuklearne pociski balistyczne – przede wszystkim broń zmasowanego odwetu, a Francja także pociski lotnicze krótszego zasięgu. W przeciwieństwie do USA i Wielkiej Brytanii Francja nie deklaruje gotowości do użycia broni jądrowej w obronie sojuszników oraz nie uczestniczy we wspólnym planowaniu go w NATO. Tradycyjnie ma to demonstrować jej niezależność, zwłaszcza od USA.

### **Jak Francja mogłaby zwiększyć wiarygodność nuklearnej ochrony sojuszników?**

Ważnym krokiem byłoby już samo ogłoszenie przez Francję, że może użyć broni jądrowej w obronie sojuszników. Macron nie poczynił jeszcze takiej deklaracji, a w przemówieniu z 5 marca wskazał, że jest to prawdopodobne. Wbrew obawom, które od lat pojawiają się we francuskich dyskusjach, nie odbierałoby to Francji decyzyjności w tym zakresie, ani nie pozbawiałoby jej pola manewru podczas kryzysu. Klarowniej sygnalizowałoby zaś Rosji, że nuklearna odpowiedź jest realną opcją. Korzystna byłaby też zmiana francuskiej doktryny nuklearnej, która zakłada obecnie możliwość dokonania tylko jednego, ograniczonego uderzenia nuklearnego, podczas gdy Rosja dopuszcza ich powtarzanie. Francuska doktryna została sformułowana jeszcze podczas zimnej wojny, przy założeniu, że taki atak będzie „ostatecznym ostrzeżeniem” dla zbliżających się do Francji wojsk inwazyjnych, a w razie ich dalszych postępów dojdzie do masowego uderzenia na ZSRR.

Najwyraźniej Francja nie jest obecnie gotowa do rozmieszczenia broni nuklearnej na terytorium sojuszników. Byłaby to rewolucyjna zmiana we francuskim podejściu do odstraszania. Ograniczenie stanowią tu także niewielkie

rozmiary sił nuklearnych Francji. Taki ruch stałby się bardziej prawdopodobny w razie dalszej erozji relacji transatlantyckich, zwłaszcza wyjścia USA z NATO czy wycofania amerykańskiej broni jądrowej z Europy. Brakuje również sygnałów, by Francja rozważała zwiększenie swojego potencjału nuklearnego. W najbliższej przyszłości najbardziej realnymi opcjami wykorzystania sił nuklearnych Francji do sygnalizowania jej determinacji do obrony sojuszników są częstsza obecność lotnictwa przystosowanego do przenoszenia broni nuklearnej na ich terytorium, a także udział sojusznicznych sił konwencjonalnych we francuskich ćwiczeniach nuklearnych.

### **Czy Francja może zastąpić USA w nuklearnym odstraszaniu w Europie?**

Macron nie deklarował chęci zastąpienia amerykańskiego rozszerzonego odstraszania nuklearnego, ale wskazywał na potrzebę przygotowania się na scenariusz opuszczenia Europy przez USA. Z wojskowego punktu widzenia Francja, nawet we współpracy z Wielką Brytanią, nie byłaby tak wiarygodna wojskowo w odstraszaniu nuklearnym Rosji, jak są USA. Francuskie zdolności do sygnalizowania i odpowiedzi na selektywne użycie broni jądrowej mogłyby zostać zwiększone w dłuższym terminie dzięki inwestycjom w rozbudowę sił nuklearnych. Nierealne jest jednak, by w przewidywalnej przyszłości Francja i Wielka Brytania zyskały zdolność do zniszczenia przeważającej części rosyjskiego arsenału nuklearnego. Rosyjscy wojskowi, eksperci i politycy niejednokrotnie wyrażali obawy przed scenariuszem takiego ataku z użyciem dużego amerykańskiego potencjału nuklearnego i nienuklearnego. Obawy te mogą mieć wpływ – choć nie muszą – na rosyjskie kalkulacje ewentualnej agresji na NATO.

Rozszerzenie na sojuszników francuskiego odstraszania kreowałoby jednak dla Rosji ryzyko eskalacji w razie użycia przez nią broni jądrowej, nawet jeśli nie na taką skalę, jak w przypadku konfrontacji z USA. Zdaje się to potwierdzać krytyczna reakcja rosyjskich władz na wystąpienie Macrona, w tym określenie przez ministra spraw zagranicznych Siergieja Ławrowa jego wypowiedzi o odstraszaniu nuklearnym mianem „zagrożenia” dla Rosji. Zwiększenie roli francuskich (i brytyjskich) sił nuklearnych byłoby ponadto najszybszym sposobem na próbę przynajmniej częściowego zapełnienia luki w nuklearnym odstraszaniu w razie wycofania się USA z Europy.